Nro. 84.

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek dnia 21. Października 1814.

W Gazecie Wiédeńskiéy i Dostrzegaczu Austryackim, pod d. 13. Października, umieszczona iest we Francuzkim i Niemieckim ięzyku następuiąca

Deklaracya.

Pełnomocni Ministrowie Dworów, które dnia 30. Maia r. 1814go Paryzki traktat pokoiu podpisały, wzięli pod rozwagę 32gi artykuł onegoż, w którym wyrzeczono, że Mocarstwa, które z iedney i drugiéy strony woynę z sobą wiodły, wysłać maią Pełnomocników do Wiednia, aby na powszechnym Kongressie ustanowić potrzebne do uzupełnienia owego traktatu prawidła; a po doyrzałém rozważeniu wynikaiących z tego stosónków i obowiązków, uznali, że piérwszém ich staraniem bydź musiało zaprowadzenie wolnego i poufnego znoszenia się między Pełnomocnikami wszystkich Dworów. Przekonali się także oraz, że wspólnemu interessowi wszystkich Uczestników dogodném iest odłożenie powszechnego zwołania ich Pełnomocników aż do téy pory czasu, w którey maiące się im podadź do rozstrzygnienia pytania doydą do takiego doyrzałości stopnia, aby *resultatum* odpowiadało według wszelkiéy możności zasadom prawa Narodów, obwarowaniom Paryzkiego traktatu pokoiu i sprawiedliwym oczekiwaniom Współczesnych. Formalne zagaienie Kongressu odłożonem więc zostało aż do dnia 1. Listopada, a wyż rzeczeni pełnomocni Ministrowie pochlebiaią sobie, że prace, w pośród tego czasu przedsięwziąć się maiące, przyłożą się istotnie do sprostowania ideów, do pogodzenia opinii i do przyśpieszenia tego wielkiego dzieła, które iest przedmiotem ich wspólnego zesłania.

W Wiédniu dnia 8go Października 1814.

Wiadomości kraiowe.

Z Wiédnia d. 12. Października. — Dnia wczorayszego w południe był wielki obiad u Dworu, po którym NN. Cesarstwo Ichmość poiechali z obecnymi tu Monarchami, Xiążętami, Xiężniczkami i ich orszakiem do Szenbrunu, gdzie się przeieżdżali po ogrodzie i wszystkie osobliwości onegoż oglądali.

Wieczorem zgromadziło się wysokie Towarzystwo w zamkowym teatrze, gdzie C. K. dworscy Spiewacy grali Operę: Jan z Paryża.

Po skończonéy Operze zaiechali NN. Cesarstwo Ichmość z wysokimi Gośćmi swoimi wyższą, pięknie oświeconą poboczną bramą i ulicą ogrodową do wielkiego gmachu pomarańczowego. Wysiedli w budynku wystawionym w kształcie namiotu, i udali się ztamtąd do końcowego prawego skrzydła do pomarańczarni. W tym gmachu, maiącym 100 sążni długości, przeszło 4 sążnie szerokości, a 4 wysokości, przygotowana była wieczerza.

Drzewa pomarańczowe, między któremi umieszczono gustownie kwiaty wszelkiego rodzaiu, ustawione były po obu bokach gmachu amfiteatralnie i obwiedzione nizką kolumnadą. U sklepień gmachu wisiała tak, iak pomarańczarnia iest długą, wielka liczba srebrnych paiąków wyobrażaiących gałązki z liściami, a z pomiędzy drzew pomarańczowych widać było w pośród liści także srebrne kosze, w których paliły się światła, służące do oświecenia. W obu końcowych ścianach powsadzano zwierciadła, w których odbiiała się cała pomarańczarnia.

W środkowym punkcie pomarańczarni, gdzie gmach iest wysklepiony, zrobiono koło

ściany skałę, z któréy wytryskuiąca woda, spadała do przygotowanego na dole łożyska.

Naprzeciwko, gdzie główny iest otwór, wystawiono w ogrodzie po obu stronach wysokie ściany ozdobione wazonami, kolumnadami i statuami, a oświecone architektonicznie lampami, które prowadziły do pokazuiącéy się w perspektywie w półrotundzie Flory. Statua bogini stała tamże na wyniosłey podstawie. Rotunda była wewnętrz, począwszy od dołu, amfiteatralnie w około kwiatami ozdobioną. W górze błyszczała zasłoniona astralna lampa, która oświecała boginą i wyższą część iéy świątyni, w któréy jeniiusze wieńce z kwiatów unosiły. W środkowym punkcie, między otworem pomarańczarni i rotundą, gdzie się w ogrodzie fontanna znayduie, były stopnie, na których wystawionym był ołtarz ofiarny, otoczony palącemi się kagańcami ofiarnemi.

Koło tego środkowego punktu znaydowały się po obu stronach otwory, z których był widok na dwa oświecone obeliski.

Wszystkie ulice należącego do pomarańczarni ogrodu, były suto i gustownie oświecone.

Przy każdym głównym wchodzie, ozdobionym sztukami architektury i oświeconym, znaydowały się chóry muzyczne. Do wewnętrznéy illuminacyi użyto przeszło 3000 świec woskowych, a zewnątrz paliło się przeszła 28000 lamp.

W pomarańczarni nakryte były dwa stoły, każdy na 62 osób, a w pobocznych gmachach było ieszcze 5 mnieyszych stołów. U iednego z wielkich stołów, czynił N. Cesarz honory, a u drugiego czyniła ie N. Cesarzowa. U tych stołów iedli wszyscy obecni tu Monarchowie, panuiący Xiążęta, inni Xiążęta i Xiężniczki ze swoiemi zaproszonemi Dworami.

Wszystko równało się czarodzieyskiemu ogrodowi, iak go maluią Poeci. Wszystkie obecne wysokie Osoby były bardzo kontente, a pogoda nayprzyiemnieysza.

Po skończonym, stole powrócili NN. Cesarstwo Ichmość z NN. Gośćmi swoimi do C. K. dworskiego Zamku; pomarańczarnia zaś otwartą została dla przypatrywania się nader licznie zgromadzonéy Publiczności.

Z Wiednia d. 13. Października. — Dnia wczorayszego przed południem, wyiechali NN. Cesarstwo Ichmość z obecnymi tu obcymi NN. Monarchami i Xiążętami do Laxenburga, dla bawienia się tamże polowaniem. Jedli potém obiad w tamteyszym C. K. letnim zamku.

Gdy w czasie wyprawionego w ogrodzie zwanym Augarten festynu dla Weteranów Austryackich, zbliżyli się NN. Monarchowie do pierwszego stołu, gdzie iedli Inwalidzi, wniósł raniony pod Lipskiem i ozdobiony złotym medalem ogniomistrz od artyleryi Vanderasdong pierwsze trzy (*w przeszłym Numerze Gazety naszéy wymienione*) toasty, na które każdego razu 50 razy z dział wystrzelono. Zaraz po pierwszym toaście zawołał nasz N. Monarcha: „Niech żyie Cesarz Alexander!“ co powszechnym powtórzono wiwatem. Potém wziął N. Cesarz Alexander szklankę, wołaiąc: „Cesarz Rossyyski pije za zdrowie wasze starzy mężowie! Żyycie wszyscy!“ Toż samo uczynili potém nasz N. Monarcha, tudzież NN. Królowie Pruski, Duński i Bawarski (N. Król Wirtemberski nie był obecnym w téy chwili). — Gdy się to stało, obchodzili NN. Monarchowie wszystkie ośm stołów; wszędzie witano ich nayhucznieyszemi wiwatami; potém udali się na przeciwną stronę ulicy ogrodowéy, gdzie u nayblizszego stołu Feldwebel Platzer, który pod Besançon utracił rękę i śrébrny medal sobie zasłużył, spełnił trzy ostatnie (*wspomniane w przeszłym Numerze Gazety naszéy*) toasty. I tam raczyli NN. Monarchowie koło ośm stołów przechodzić, a potém opuścili to mieysce z wynurzeniem łaskawości swoiéy. Dzień ten będzie tkwić zawsze w pamięci wdzięcznych Inwalidów.

Wspomniany (*w przeszłym Nrze Gazety naszéy*) bal strojny (*bal parée*), który był danym w nocy z dnia 9go na 10ty b. m., zaszczycić raczyli NN. Cesarstwo Ichmość ze wszystkimi swymi wysokimi Gośćmi obecnością swoią. Rozdano na ten bal 4000 biletów znakomitym Osobóm, i otworzono wielką salę ujeżdżalni, tudzież małą redutową salę z wieloma pobocznemi gmachami. Wnętrze gmachów, ozdobionych gustownie i iak naywspaniałéy oświeconych; obecność nay większych Monarchów Europy i nayznakomitszych Ministrów, zostaiących w niewidzianym nigdy ieszcze związku; liczne wystroione towarzystwo, złożone z Cudzoziemców wszystkich Kraiów, ubranych w mundury woyskowe i cywilne wszystkich Monarstw Europeyskich, tudzież z nay piękniejszéy młodzieży téy Cesarskiéy stolicy; rozmaitość naygustownieyszych i bogar

tych ubiorów, które miały na sobie Damy; wiele pięknych masek, a między niemi towarzystwo 40 tuteyszych nayznakomitszych młodych Dam, które w allegorycznych bardzo gustownych sukniach i ozdobione brylantami wyobrażały powietrze, ogień, wodę i ziemię — taki to był widok festynu, który tylko przez nadzwyczayne połączenie się wypadków i okoliczności przyyśdź mógł do skutku, a który dla tego ze wszelką słusznością iedynym nazwać można. NN. Monarchowie przechadzaiąc się w tym kole, bawili kilka godzin. Bal sam trwał aż do świtu. Wszędzie i ciągle panowały przyzwoitość, porządek i dostoyność. W obficie opatrzonych kredensach, szafowano wszelkiemi rodzaiami potraw, chłodników i napoiów.

Zacne Damy Królewstwa Czeskiego kazały zrobić śrebrny puhar z ozdobami złotemi, wysadzany kamieniami Czeskiemi i perłami, który zamyślaią ofiarować Ces. Ros. Jenerałowi Hrabiemu Ostermanowi Tołstojowi, w dowód wdzięczności za zasługi, które tenże roku przeszłego w bohaterskiey obronie granic Czeskich w czasie bitwy pod Kulmem położył.

Wiadomości zagraniczne.

Niemcy.

Imieniny N. Cesarza Austryackiego, obchodzono iak nayuroczyściey w Frankforcie nad Menem d. 4. Października. W teatre, oświeconym gustownie wewnątrz i zewnątrz, grano operę pod tytułem Adelayda Guesklin, przed zaczęciem którey odśpiewali wszyscy Aktorowie z akompanamentem całey orkiestry ulubiony himn narodowy: „Boże zachoway Franciszka Cesarza," który także licznie zgromadzona śpiewała Publiczność. Wołano ustawicznie i serdecznie wiwat, a himn musiał bydź powtorzonym. Na teatrze wystawionym był ołtarz z palącą się ofiarą, a nad nim unosiło się świetne słońce, w którego środku widać było cyfrę N. Pana F. II. Wieczorem oświecono dobrowolnie miasto. Ze wszystkich stron miasta posyłano dla leżących po szpitalach woyskowych chorych i ranionych połoiny; każdy żołnierz dostał w nich butelkę wina, placki i pieczenię.

Od niejakiego czasu panuie w Saxonii obawa z powodu rozszerzonych wieści o odmianach, maiących nastąpić w tym Kraiu. Wszyscy Sasi pragną z tęsknotą oglądać znowu Króla swoiego, i nigdy może ieszcze miłość i szacónek ku niemu nie okazały się serdeczniey i wyraźniey, iak teraz. Spodziewano się, że poiedzie na Kongres do Wiednia, lecz dotychczas to się nie stało. Wszyscy, którzy tego Monarchę niedawno widzieli i z nim mówili, zapewniaią zgodnie, że ón w nieszczęściu swoiém naywiększą przytomność ducha okazuie, i że ufa w Bogu, tudzież w sprawiedliwości i wspaniałości Władców Europy. Co o akcie zrzeczenia się iego pisano, iest fałszywe; twierdzą owszem, że równie niczego odstąpić, iako też niczego innego żądać nie myśli. Spokrewniony z nim Xiążę odrzucił wszystko, co mu w Londynie ofiarowano, i wstawia się gorliwie za tym dobrym Królem, którego nieszczęście zacną Xiężnę Oldenburgską, Siostrę Cesarza Alexandra, mocno obchodzi. — Woyska Rossyyskie zaczęły już powoli ustępować z Saxonii.

Według publicznych doniesień z Saxonii, Saski Jenerał dywizyi Lecoq i Saski Pułkownik Zeschwitz, którzy dawniey Xiążęciu Waymarskiemu w podróży iego iako Adjutanci towarzyszyli, zostali odesłani do Saxonii, gdzie im wyznaczono na pobyt tymczasowy twierdze Torgau i Wittenberg, które Pruskie osady zaymuią.

N. Król Bawarski wydał pod dniem 13. Września ustawę, zakazuiącą wszelkich taynych schadzek lub iakiegokolwiek bądź w nich udziału. Poddani Bawarscy, uchybiaiący takowey ustawie, karani będą iako przestępcy prawa. Wszyscy Urzędnicy muszą dadź na piśmie zapewnienie, że ani należą do żadnego taynego zgromadzenia, ani do niego należeć będą; zapewnienie to powinno bydź przysięgą stwierdzone, a ktoby z Urzędników działał przeciw temu, utraca natychmiast urząd, i t. d.

Francya.

Według listów z Francyi pod d. 21. Września, poiechało z Xięciem Benewentskim (Talleyrandem) kilku nayznakomitszych Urzędników Departamentu interessów zagranicznych na Kongres Wiédeński. Naycelnieyszy towarzysz Xięcia iest Szef Wydziału Labesnardiere, ieden z nayświatleyszych i naybieglejszych Dyplomatyków. Sądzą, że Xiążę Benewentski nie będzie długo bawić w Wiedniu, i że miał

zapewnić, iż przed końcem Listopada do Paryża powróci.

Xiążę Berry przyiechał d. 2. Października do Sztrasburga, i został tamże iak nayuroczyściéy przyięty.

N. Król Francuzki rozdał Wyrokiem swoim pod d. 24. i 27. Września znakomitą liczbę orderów S. Ludwika. Marszałkowie Berthier, Xiążę Wagramski; Massena, Xiążę Esslingen; Soult, Xiążę Dalmacyi; Oudinot, Xiążę Reggio; Suchet, Xiążę Albufery; Gonviou S. Cyr, tudzież Jenerałowie Hrabiowie Autichamp i Suzannet, otrzymali kommandorski Krzyż tegoż orderu.

Dnia 12. Września mianował Król Xięcia Benewentskiego, Xięciem Talleyraudem; z tego mianowania wnosić można, że wkrótce znikną wszystkie obce tytuły i nazwiska, które się z obecném położeniem rzeczy we Francyi więcéy nie zgadzaią.

We wszystkich listach, które Marszałek Massena odbierał od nieiakiego czasu z Ministeriium woyny, dawano mu tylko tytuł Marszałka, nie Xiążęcia Esslingen. Pisał ón z tego powodu do Ministra woyny, wyrażaiąc: „Rzecz ta tycze się WCPana, Hrabio Dupont, równie iak mnie, bo szlachectwo nasze równie iest dawne. Ieżeli moie nic nie warte, to i WCPana podobniez &c.— Minister odpowiedział na to, iż iest zamiarem Rządu usunąć tytuły wzięte z zagranicy. Marszałek Massena udał się z tego powodu do Xięcia Talleyranda, a ten go zapewnił, iż nie masz żadnego stosónku politycznego, dla któregoby miano zakazywać tytułów nądanych przez Bonapartego. To zapewnienie otrzymawszy Marszałek doniósł Ministrowi woyny, iż w przyszłości nie otworzy żadnego listu, na którymby nie były wyrażone należne mu tytuły.

Dnia 26. Września pewny Jenerał Francuzki przybył do Tuilleryów i wezwany został, aby się oddalił. Gdy się nie okazał skłonnym do tego, oświadczył Król, iż woli nie bydź na Mszy, aniżeli przechodzić przez pokóy, w którym się wspomniony Jenerał znayduie. Słowo to skłoniło go przecież do oddalenia się.

Pomnik, który Napoleon kazał był wystawić dla Jenerała Desaix, ma bydź stopionym, a kruszcz onegoż użytym na posąg wystawić się maiący dla Króla Henryka IV.

Jen. Duphod, ukończywszy niedawno popis osady w Hunindze, rzekł do niéy: „Odbierzecie wkrótce cały żołd zaległy. Niech żyie Król!“ Lecz około 40 żołnierzy powtórzyło tylko ten okrzyk, z czego wnosić można, że w Hunindze wielu ieszcze musi bydź niespokoynych.

O ostatnich dniach Rządu Napoleona, udziela nam interessuiące wiadomości następuiące pismo: „*La regence de Blois, ou les derniers moments du Gouvernement impérial, 4me édition revue et augmentée de nouveaux details et de plusieurs pieces interessantes.* — *Paris chés* Lenormant *et* Fauten 1814“ (Rejencya w Blois, czyli ostatnie chwile Rządu Cesarskiego, 4te wydanie przeyrzane i pomnożone nowemi szczegółami i interessuiącemi dokumentami.— W Paryżu u Lenormant i Fauten 1814.)

„Pismo to ułożone iest w kształcie dziennika mieszkańca w Blois i zaczyna się z Styczniem 1814.; staie się zaś dopiero interessuiącém od 2. Kwietnia, iako dnia, w którym tam Cesarzowa a Królem Rzymskim przybyła. Z niemi przyiechali także Członkowie Rejencyi i Ministrowie, wyiąwszy Ministra religii Bigot Preameneu i jeneralnego Dyrektora handlu książek Pommereuil, ktorzy się do Bretanii schronili. Zaraz następuiącego dnia w Niedzielę (3. Kwietnia) po Mszy, którą sobie Cesarzowa przez Proboszcza w S. Louis (Xięża Cesarskiéy kaplicy nie przyiechali za nią) czytać kazała, odbyła się w domu prefekturalnym, w którym mieszkała Cesarzowa, Rada Ministrów, poczem mieyscowe Władze z Blois na audyencyę przypuszczono. Cesarzowa odebrała tegoż dnia dwa, dla dziciów w czasowych bardzo interessuiące bolletyny, z głowney kwatery Napoleona pod d. 29. i 30. Marca, które nie mogły bydź iuż więcey umieszczonemi w Monitorze, i w tem piśmie pierwszy raz są wydrukowane. Cesarzowa miała następuiącego dnia wyiechać do Orleans, lecz wyiazd iéy został odwleczonym, ponieważ chciano czekać na nowe rozkazy Napoleona, z którym związek coraz stawał się trudnieyszym. Józef i Hieronim Bonaparte, którzy zaraz za Cesarzową do Blois przyiechali, pospieszyli d. 4. Kwietnia do Orleans. Tam odebrali depesze od Napoleona, w których tenże czynił Józefowi naywiększe wyrzuty za to, że wbrew da-

nym sobie d. 28. Marca instrukcyóm, uciekł z Paryża, co według opinii Napoleona było główną przyczyną prędkiego poddania się stolicy. W rozkazie z d. 28. Marca poleconem było Józefowi, aby na każdy przypadek pozostał w Paryżu i sam podróż Cesarzowéy i Króla Rzymskiego przyśpieszał — „gdyż (tak się wyraził Napoleon) wolę raczéy widzieć oboie w głębiach Sekwany, aniżeli to, aby ich w tryumfie do Wiédnia wieziono." — W tym czasie zatrudnionym był bardzo Napoleon planem czynienia obrotów ku Paryżowi; pościągał ón tym końcem zbroyne siły swoie tak, że prawy brzeg Ligiery bez obrony zostawił. Miał ón ieszcze liczne woysko, które bynaymniey nie straciło było odwagi. Miasto Orleans napełnione było woyskiem, taborami i artyleryą. Część onychże wysłano do Blois, a drugą do Chateauroux. Most pod Orleans został podminowanym, aby w przypadku konieczney potrzeby, przez wysadzenie onegoż w powietrze, zasłonić odwrót Napoleona na lewy brzeg Ligiery i wstrzymać przez to ścigaiące woysko nieprzyiacielskie. W Blois wyprzątniono wszystkie cywilne i woyskowe szpitale z tak wielką skwapliwością i z barbarzyństwem, które wszystkich umieszczonych w nich lekarzy i chirurgów oburzyło, a którego skutkiem było to, że trzecia część chorych i ranionych w czasie transportu ducha wyzionęła. Jeńcy woienni, znayduiący się w zamku Blois, odprawadzeni zostali daléy z wielkim pośpiechem; musiano także wyprzątnąć tamteysze Kollegium, które szkole woyskowéy z St. Cyr na tymczasowy pobyt służyć miało. Dnia 5. Kwietnia powrócili Józef i Hieronim z Orleans do Blois. Orleans bowiem nie mogło iuż więcey, iak z początku planem było, stać się tymczasową stolicą Rejentki. Obadwa Bracia wiedzieli, co w Paryżu zaszło, lecz nie stracili ieszcze przez to głowy i postanowili utworzyć Rząd przeciwko Rządowi. Przybyły tam także biura Ministerium woiennego, ziechało oraz około 40 Officyalistów, którzy mieli osobny rozkaz pracować dzień i noc nad zaciągami do woyska; powysyłano taynych Ajentów do Departamentów osadzonych przez nieprzyiaciela, dla tworzenia wszędzie ochotniczych korpusów. — Dnia 6. Kwietnia wysłano poiazdy koronacyyne i inne praedmioty do Chambort; do Blois zaś przybyły szkoła woyskowa, szkoła politechniczna, szkoła z Charenton i instytut paziów. Całe miasto napełnione było Obcymi; mieszkańcy musieli odstąpić swoich pokoiów i łóżek dla przybyłych, i spodziewano się ich ieszcze więcéy. Miano założyć dwa obozy w pobliskości Blois. Most pod Blois został także podminowanym. Dnia 7. Kwietnia czytał Jałmużnik paziów Mszę, dla Cesarzowéy; Ministrowie odprawili długą naradę. Poprzylepiano wszędzie odezwę Cesarzowéy. (Jest ona wydrukowana w tém piśmie). Dwór zdawał się bydź w wielkim ambarassie. Członkowie Rządu zatrudnieni byli naybardziéy strzeżeniem Cesarzowey, iéy Syna i skarbu Cesarskiego. Naradzano się względem odwrotu; opinie były podzielonemi; Tours, Rennes i Prowincyę Berry, proponowano na przemiany na stolicę Cesarską. Józef i Hieronim zgodzili się nakoniec d. 8. Kwietnia na odiazd, lecz Cesarzowa nie chciała nań zezwolić. Znayduie się w tém dziele całe opisanie iéy odporu i zaszłych przytém zdarzeń. Tegoż samego dnia po południu, przyiechał do Blois Rossyyski Jenerał Szuwałow ze zleceniami do Cesarzowéy. Wkrótce dowiedzieli się Ministrowie i nayznakomitsi Urzędnicy, że nie ma iuż więcéy żadnéy nadziei do przywrócenia panowania Napoleona. Postanowili natychmiast powrócić do Paryża i poddadź się Rządowi tymczasowemu; lecz nie mieli żadnych paszportów, a bez tych nie mogli się odważyć na przeiazd przez kordon wóysk sprzymierzonych. Postanowili zatém iednogłośnie korzystać z obecności Rossyyskiego Jenerała Szuwałowa, wziąć paszporty od Burmistrza w Blois i podadź ie do wizowania Rossyyskiemu Jenerałowi. Natychmiast kazali sobie Burmistrzowi wydadź paszporty, a potém szturmowali oberżę pod galerą, gdzie Szuwałow był wysiadł. Pokoie były za małe, niż aby wszyscy przybyli do Jenerała mieścić się w nich mogli. Jenerał ten musiał im zatém oświadczeć, że teraz właśnie nie ma czasu dogodzić ich żądaniu, i żeniejaki czas czekać, lub znowu przyyśdź muszą. Nakoniec znalazł czas wolny dla wyexpedyowania ich, lecz spostrzeżono, że wielóm z tych Urzędników stosunkowy okazywał szacunek, i że znał bardzo dobrze dotychczasowe sprawowanie się każdego. Pomiędzy innemi, czynił wszystko, co Ministrowi woyny, Xięciu Feltryyskiemu, przyiemném bydź mogła. Paszport Xięcia Rovigo podpisał dopiero wtenczas, gdy na brzegu onegoż sława: Pan Savary dopisał. Zaledwie Członki Rządu otrzymali od Jener. Szuwałowa to, czego pragnęli,

gdy całą swoią uwagę na otrzymanie zaległey pensyi obrócili Minister Skarbu był obecnym, a skarb Cesarski znaydował się także w Blois. Otrzymali więc bez trudności to, czego żądali; to iest: nietylko zaległą pensyę, le z także i gratyfikacyę za koszta podróży. Członki Familii Cesarskiey, nie zapomnieli także o sobie. Madame, Matka Cesarza, kazała sobie 375000 franków wypłacić, chociaż miała wielką z sobą gotowiznę. Jeden z iey powozów, naładowany ciężko pieniędzmi, zagrzązł, i mógł tylko po niesłychanych natężeniach i po doprzężeniu wielu koni, z mieysca bydź ruszonym — &c. Obecne w Blois woysko otrzymało także żołd trzymiesięczny, bez dochodzenia, czyli mu się mniey lub więcey należało. — Dnia 9 Kwietnia odiechała Cesarzowa z Królem Rzymskim i całą świtą swoią z Blois do Orleans; 300 Kozaków napadło było pod Beaugency na ieden z iey powozów, i zrabowało go; lecz Adjutant Szuwałowa przyskoczył prędko, i przymusił Kozaków do powrócenia zdobyczy i oddalenia się. Pomiiamy szczegóły pobytu Cesarzowey w Orleans, zkąd ta Monarchini d. 12. Kwietnia do Rambouillet wyiechała Madame, Matka Cesarza, opuściła Blois z Bratem swoim Kardynałem Feschem, który uciekł był z Lugdunu i wielkiemi manowcami do Blois się dostał. Józef i Hieronim Bonaparte wyiechali z Blois do Orleans, gdzie się ośm dni bawili. Hieronim starał się w la Motte-Beuvron przywieśdź do buntu przechodzących żołnierzy, i rozdał wiele pomiędzy nich pieniędzy lecz wszystkie iego usiłowania nie miały pomyślnego skutku. Ludwik Bonaparte pozostał się był w Blois, gdzie okazywano mu wielkie uczestnictwo. Nakoniec wyiechał ztamtąd do Szwaycaryi, dokąd także Józef i Hieronim z Orleanu udali się."

Norwegiia.

Według doniesień z Kopenhagi pod d. 30. Września (zawartych w pismach publicznych), nie słychać w Norwegii nic nowego, oprocz, że z natężoną ciekawością oczekuią zgromadzenia Stanów dnia 9. Października. Fregata Angielska i bryg woienny Duński stały przy brzegach Norwegskich dla przewiezienia Xięcia Chrystyana do Danii, gdy zechce. Stosunki handlowe z Daniią przywrócone, a ogólne przebaczenie wszystkim w Norwegii osiadłym rodowitym Duńczykom według warunków traktatu pokoiu Kielskiego skutek bierze.

Według doniesień z Gotenburga pod d. 27. Września (zawartych w pismach publicznych), wydał Król Jmć Szwedzki obwieszczenie, przez które potwierdza dane od Królewica Następcy Szwedzkiego Narodowi Norwegskiemu zapewnienia, wyrażaiąc między innemi:

„Wszystko, co Królewic oświadczył, przyymuiemy i potwierdzamy ninieyszém we wszystkich punktach; a zatém Królestwo Norwegskie nie ma bydź uważane za Kray zdobyty i podległy, ale ma składać na przyszłość wolne i ze Szwecyą udzielne Państwo, a teraźnieysza Konstytucya Norwegska, gdy dla obu Kraiów poczynione będą sprostowania i poprawy, ma mieć prawną obronę. Mieszkańcy Norwegii! Możecie bydź przekonani, iż sprawa Nasza iest oraz i Wasza. Przekładamy zwycięztwo wspaniałomyślności nad zwycięztwo oręża. Życzemy sobie pozyskać wolnych Poddanych, ale nie Niewolników. Ochronieni od tych, których za nieprzyiaciół Waszych poczytaliście, widzieliście z zadziwieniem, że doliny Wasze nie były spustoszone, że porty Wasze były otwarte, i że Wam dostawiono żywności. Stańcie się godnymi łaski Naszéy Królewskiéy, i korzystaycie z niéy. Zasiewaycie znowu Wászą od spustoszeń woyny ochronioną ziemię; zaymuycie się zwykłą Waszą pracą, a dla własnego dobra Waszego obierzcie za Reprezentantów do zgromadzenia Stanów Mężów rostropnych, spokoynych i światłych. Wolni od wszelkich iednostronnych zamiarów, Mężowie ci dopełnią powinności swoiéy, uznaiąc, iż chwila się zbliża, w któréy połączenie obu Narodów przez ducha obywatelstwa, zgodę i pokóy ma bydź ustalone. W Udewalli dnia 30. Sierpnia 1814.

Karol.

Rossya.

Gazety Petersburskie zawieraią następuiące wiadomości z Petersburga pod d. 12. (24.) Września:

Dnia 30. z. m. mianowani zostali członkami Nayświętszego Synodu Arcybiskupi: Czernichowski, Michał; Twerski, dawniey Miński, Serafin; obudwom tym, iako też Rektorowi Akademii duchowney Petersburskiey, Archimandrycie Filaretowi, rozkazano bydź razem członkami Kommissyi szkol

duchownych. Otrzymali także naymiłościwsze nagrody: Metropolita Kijowski, Serapiion, order S. Jędrzeia; Exarcha Gruzyyski i Imiretyyski, Metropolita Barlaam, i Ormiański Patryarcha, Jefremiusz, order S. Alexandra Newskiego; Biskupi dyecezalni, Kałuzki Eugeniiusz, Włodzimierski Xenofont i Tulski Ambroży, order S. Włodzimierza 2giéy klassy; Metropolici Jan Alawardski i Rachetyński i Jan Cagarelski, Biskupi Ormiańscy Joannes i Grzegorz, oraz Biskup Ormiańsko-Katolicki Józef Chrystofowicz, order S. Anny, 1wszéy klassy; Arcy-Biskupi: Kazański Paweł, otrzymał Krzyż dla noszenia na kapturze, Stefan Ninocminski kosztowną Panagiią; Archimandryci: klasztoru Nowospaskiego w Moskwie, Ambroży; klasztoru Spaskoiemiiewskiego w Suzdalu, Melchizedek; znayduiący się w Gruzyi Innocenty i Elefery order S. Anny 2giéy klassy. Rektor Seminariium Petersburskiego Innocenty, brylantowany Krzyż orderowy; Archimandryta w Gruzyi, Hilarion, kosztowny Krzyż dla noszenia na piersiach; Protopresbiterowie Kościoła Katedralnego Wniebowzięcia Panny Maryi w Moskwie, Atanazy i Sacellarius Kościoła Zwiastowania P. M. w Moskwie, order S. Anny 2giéy klassy.

Dnia 30. p. m. wyszedł następuiący Naywyższy Jego Cesarskiey Mości Ukaz do Nayświętszego Synodu, o którym uczyniona iest wzmianka w Manifeście téyże daty.

„Nayście na Rossyę strasznego, złych zamiarów i srogiego nieprzyiaciela, wspieranego siłami całey prawie przez niego pokonaney Europy, i wtargnienie iego w granice Naszego Państwa, przypadło dnia 12. Czerwca 1812 roku. W sześć miesięcy od dnia pomienionego, to iest: dnia 25. Grudnia t. r., iako o tem przez Manifest nasz w uroczystym dniu tym Narodzenia Pańskiego wydany, było ogłoszono, nie pozostał na ziemi Naszéy ani ieden zbroyny nieprzyiacielski człowiek. Po tym wielkim i ważnym w świecie wypadku, wielki przykład i zwycięzki Nasz oręż od Kraiu do Kraiu przenosząc, ożywialiśmy i umacniali ducha innych Narodów, i w miarę zbliżenia się Naszego do nich, upokorzonych niewolników przeciwnéy strony zamieniališmy w dobrowolnych, szczérych, i wspólnie z Nami walczących Sprzymierzeńców Naszych, aż póki po wielu krwawych bitwach i odniesionych zwycięztwach, siła i potęga tego, który wszystkim Królestwom ziemskim opanowaniem groził, zrzuceniem iego nie została obalona, a po zniszczeniu sił iego w samym Paryżu, pospołu z przywróconym na tron prawym Francuzkim Królem, dnia 18. Maia 1814 r., nie był podpisany i utwierdzony pokóy powszechny. Tak nadzwyczayny wypadek równie ocalenia Rossyi, iako i całey Europy zbawienia, łaską i miłosierdziem Wszechmocney Opatrzności dokonany, wkłada na Nas pobożną powinność, przez ustanowienie w całey rozległości Państwa Naszego powszechney uroczystości i podziękowania Bogu Zbawicielowi, podać to pamięci następnych wieków od pokolenia do pokolenia. Tym końcem, wzywaiąc cały prawowierny Kościół, Urządzamy i Stanowiemy co następuie:

1) Dzień 25. Grudnia, dzień Narodzenia Pańskiego, niech będzie odtąd razem dniem święta wdzięczności, pod nazwiskiem w porządku kościelnym: „*Narodzenie Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, i pamiątka wybawienia Kościoła i Państwa Rossyyskiego od nayścia Gallów i dwudziestu z nimi Narodów.* — 2) Po ukończeniu zwyczaynego w dniu tym nabożeństwa, złożyć uroczyste dziękczynne modły, z czytaniem ustanowioney na ten przypadek modlitwy. — 3) Przez cały dzień należy bić we dzwony. — Nayświętszy Synod nie zaniedba uczynić stosownych do tego, a od niego zależących rozporządzeń.

Owdowiała Xiężna Kutuzow, otrzymała od N. Monarchy w podarunku 150,000 rubli, a każda iéy córka po 50,000, co czyni ogółem 400,000 rubli.

W nagrodę gorliwéy służby, Jenerał piechoty i były Gubernator Moskwy Hrabia Rostopczyn, tudzież Sekretarz Państwa Wice Admirał Szyszkow, mianowani zostali Członkami Rady Państwa.

Xięstwo Warszawskie.

Gazeta Krakowska zawiera następuiący artykuł z Krakowo pod d. 9. Października:

Dnia 6. b. m. o godzinie 8. wieczornéy ziechał Jego Cesarzowicowska Mość Wielki Xżę Konstanty, do stacyi piérwszéy w Departamencie Krakowskim Sieńska, gdzie powitany był od JW. Naczelnika Depart. Radcy Stanu Aweryna, Zastępcy Prefekta Wielogłowskiego, i Cedrowskiego Puł,

kownika woyskiem Polskiém w Depart. dowodzącego, iako też licznie zgromadzonych Obywateli i Duchownych pod przewodnictwem właściwego Powiatu Podprefekta Walewskiego. Przeiechał w nocy przez Departament, wydawszy wprzód rozkazy, aby nigdzie z okazałością przyymowanym nie był. czemu posłuszni Obywatele Depart. i Stolicy, pominąwszy wszelkie dowody radości iakie im ich serca wskazywały, i iakich uszanowanie dla Jego wielkości wymagało, choć z daleka pragnąc cieszyć się widokiem Brata Nayłaskawszego Monarchy, Brata, który opiekę nad woyskiem narodowém przyiąć na siebie raczył, zgromadzili się licznie po stacyach, iako też w ulicach miasta Krakowa, którędy Jego Cesarzowicowska Mość miał przeieżdżać. — Około godziny 8mey ranney wiechał do miasta Krakowa przez rogatki Warszawskie, (u których JW. Prezydent Municypalności z Radą Municypalną go oczekiwał) otoczony JWW. Jenerałami Rossyyskimi i kilku Officerami Polskimi, którzy na powitanie Jego za rogatkami ku Prądnikowi wyiechali, Sławkowską bramą, pominąwszy Floryańską, na przyięcie iego przygotowaną. Tu wysiadł do Spiskiego pałacu, w którym woysko Rossyyskie łącznie z Gwardyą narodową straż czyniło, a zabawiwszy przeszło godzinę (w które dozwolił prezentować się Władzom), ruszył w dalszą do Wiédnia podróż, z życzeniem Ludu, aby tę szczęśliwie Opatrzność odbyć Mu dozwoliła. — Lubo Jego Cesarzowicowska Mość nie wieżdżał bramą Floryańską, umieściemy iednak napis, iaki na niey wyryto na przyięcie Jego, a ten iest: Salve spes altera Lechii! na Wielickiey zaś, którą wyieżdżał były te słowa: Dux leni tædia nostra cito.

Dnia 4go Października, Uniwersytet Krakowski, stosownie do przepisów, otworzył uroczyście bieg nauk akademicznych.

Gazety Warszawskie zawiéraią następuiące wiadomości z Warszawy pod d. 17, Października:

Dnia 11. b. m. z powodu Imienin Jego Cesarzowicowskiey Mości, Wielkiego Xięcia Michała Pawłowicza, miasto wieczorem oświecone było. W tym dniu, iako w dniu Imienin JW. Marszałka Polnego Hrabiego Barklay de Tolly, dany był przez Małżonkę iego, JW. Hrabinę, bal okazały.

Dnia 12. b. m. przyciągnęła tu piechota Polska z korpusu JW. Jenerała dywizyi Hrabiego Wincentego Krasińskiego; artylerya zaś Polska stanęła w przyległych wioskach.

Niektóre Gazety zagraniczne umieściły tę wiadomość, iakoby śmiertelne szczątki ś. p. Króla Polskiego Stanisława Leszczyńskiego, sprowadzone z Nansy na ziemię Polską przez Jenerała dywizyi Sokolnickiego, nie zostały temuż Jenerałowi istotnie wydane. Na zbicie tego fałszywego twierdzenia, umieściły obie Gazety Warszawskie kilka pism urzędowych podpisanych przez Biskupa Nansyyskiego, Hrabiego Damas, Kommissarza Królewskiego, Jenerała Pacthod, Dowodzcę departamentowego, Pana Mique Prefekta Departamentu, Prezesów rozmaitych Trybunałów i Prokuratora jeneralnego Królewskiego.

Turcya.

Pisma publiczne zawieraią następuiące doniesienia z Konstantynopola pod d. 13. Września:

Podług ostatnich z Egiptu i Arabii w końcu Lipca doniesień, Mehemed Ali Basza był ieszcze w Dsidda, i uzbraiał się przeciw Wehabitóm. Odpadnienie znacznieyszych pokoleń Arabskich, zrządzone przez surowe postępowanie iego z byłym Szeryfem, tudzież brak wielbłądów, przymusiły go odwlec działania. Utracił prócz tego wyspę Gumfida, dokąd posłał był część dział i prochu, a którą Wehabici zdobyli, wyciąwszy osadę. Czekać więc musi Mehemed na posiłki w ludziach i wielbłądach z Syryi i Egiptu. Zrzucony z urzędu Szeryf Mekki był ieszcze w Kairze, czekaiąc na skarby przyznane mu od W. Sultana; wkrótce iednak ma tu przypłynąć. Iest przy nim brat teraźnieyszego Szeryfa.

Poseł Perski w Stambule wyiechał z obawy zarazy, zdawszy interessa dawnieyszemu Rezydentowi Hussein Effendemu.

Wczoray powrócił tu z eskadrą Kapitan Basza, poskromiwszy buntownika w Satalii. Sultan udarował go za to futrem sobolem, i dwoma ogierami z kosztownym rzędem.

Zmnieyszyła się tu znacznie zaraza morowa, ale rozszerza się w Filipopoli.